



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych (125.)
oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej (108.)
w dniu 5 sierpnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasador Republiki Greckiej Tasi Athanasiou podsumowująca prezydencję grecką w Radzie Unii Europejskiej.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji greckiej w Radzie Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Włoskiej Alessandro De Pedysa na temat priorytetów prezydencji włoskiej w Radzie Unii Europejskiej
4. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji włoskiej w Radzie Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dzień dobry państwu.

Chciałbym otworzyć, również w imieniu pana przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Marka Rockiego, wspólne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Mamy zapewnione tłumaczenie na dwa języki. Polski to kanał nr 1 w słuchawkach, angielski – kanał nr 2, a grecki – kanał nr 3.

Witam, również w imieniu przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, wszystkich państwa, a szczególnie serdecznie witam naszych gości specjalnych. Witam ekszelencję, panią ambasador Tasię Athanasiou, która jest ambasadorem Republiki Greckiej i której towarzyszy pan Vassilios Grigoriadis. Witam ambasadora Republiki Włoskiej, pana Alessandro De Pedysa. I witam pana ministra Artura Nowaka-Fara.

Mamy tradycyjny układ: w pierwszej kolejności będą osiągnięcia prezydencji greckiej, podsumowanie, potem omówimy działalność Polski w tym okresie, potem przejdziemy do omówienia priorytetów prezydencji włoskiej, a potem znowu poprosimy pana ministra o przedstawienie tego, co Polska zamierza w tym okresie zdziałać, co jest ważne dla Polski. A potem, na koniec, przeprowadzimy dyskusję nad obiema tymi częściami, czyli nad prezydencją minioną, grecką, i nad prezydencją, która rozpoczęła się niedawno, nieco ponad miesiąc temu, czyli prezydencją włoską.

Czy są pytania, uwagi, do porządku tego dzisiejszego spotkania?

Skoro nie ma, to rozpoczniemy od punktu pierwszego, a jest to podsumowanie prezydencji greckiej w Radzie Unii Europejskiej.

Poproszę panią Tasię Athanasiou o przedstawienie tego podsumowania. Bardzo proszę.

Ambasador Republiki Greckiej w Rzeczypospolitej Polskiej Tasia Athanasiou:

Szanowni Panowie Senatorowie!

Bardzo serdecznie dziękuję za możliwość omówienia osiągnięć greckiej prezydencji.

30 czerwca zakończyła się piąta, od chwili, kiedy mój kraj wstąpił do Wspólnoty Europejskiej, prezydencja Grecji w Radzie Unii Europejskiej. Grecja, obejmując prezydencję, przyjęła jasno określone priorytety, odzwierciedlające potrzeby i odpowiadające na niepokój narodów Unii Europejskiej, co było też podjęciem próby wniesienia wkładu w pokonanie narastającego w naszym wspólnym obszarze euroceptyzmu.

Pierwszy priorytet, jaki przyjęliśmy na czas sprawowania prezydencji, obejmował kwestie związane z rozwojem, ze wsparciem zatrudnienia, z tworzeniem nowych miejsc pracy, a w szczególności ze zwalczaniem bezrobocia wśród młodzieży. Uważamy za szczególnie istotne to, że podczas naszej prezydencji został zatwierdzony pakiet legislacyjny dotyczący zasobów własnych Unii Europejskiej, co zapewni wczesne i stałe finansowanie polityk europejskich w zakresie Wieloletnich Ram Finansowych. Również porozumienie dotyczące finansowania Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego zapewni płynne finansowanie w ramach nowej wspólnej polityki rybołówstwa. Ponadto przyjęcie aktów prawnych dotyczących pierwszego aktu o jednolitym rynku oraz przyspieszenie sfinansowania drugiego aktu o jednolitym rynku przyczyni się do realizacji wspólnego celu, jakim jest wzmocnienie konkurencyjności gospodarki europejskiej.

Chciałbym również pokrótce wspomnieć o sfinalizowaniu rozporządzeń dotyczących *e-business* i *e-commerce*, o dyrektywie dotyczącej pracowników delegowanych, jak i również o uaktywnieniu tak zwanej inicjatywy na rzecz młodych, mającej na celu adaptację młodych osób na rynku pracy.

Zostało również zawarte porozumienie o udziale Unii Europejskiej w podwyższaniu kapitału Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego, który między innymi przyczyni się do poprawy dostępu małych i średnich przedsiębiorstw do źródeł finansowania.

Głównym osiągnięciem greckiej prezydencji w odniesieniu do naszego drugiego priorytetu, który dotyczył pogłębiania europejskiej integracji oraz strefy euro, jest olbrzymi postęp w tworzeniu unii bankowej poprzez przyjęcie jednolitego mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji, to jest SRM, oraz porozumienia na rzecz utworzenia jednolitego funduszu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji, SRF. Ramy regulacyjne dotyczące sektora bankowego zostały uzupełnione dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej dwiema dyrektywami: w sprawie naprawy, restrukturyzacji i uporządkowa-

nej likwidacji banków oraz w sprawie systemu gwarancji depozytów. Została też sfinalizowana znaczna liczba aktów prawnych dotyczących rynku usług finansowych i mających na celu stworzenie bezpieczniejszego, zdrowszego i bardziej przejrzystego systemu finansowego, a także zapewnienie stabilności rynków finansowych, jak również ochrony inwestorów.

Nasz trzeci priorytet skupiał się na ochronie granic Unii Europejskiej, na zarządzaniu przepływami migracyjnymi i na mobilności. Realizacja obejmowała głównie wspieranie debaty na temat przyszłości europejskiego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Za ważne osiągnięcie greckiej prezydencji uważamy zdefiniowanie strategicznych wytycznych znanych jako Post-Stockholm Strategic Guidelines, kładących nacisk na realizację zasady solidarności, na łączenie kwestii migracji z polityką zagraniczną Unii – w oparciu o współpracę z państwami trzecimi na zasadzie *more for more* – oraz na rozwój skutecznych strategii readmisji i powrotów imigrantów oraz polityki wizowej.

Nasz czwarty zakres tematyczny i priorytet dotyczył wypracowania nowej polityki morskiej. I ten wyznaczony cel osiągnęliśmy – 24 czerwca Rada do Spraw Ogólnych przyjęła strategię Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa morskiego, która po raz pierwszy w kompleksowy sposób ujmuje kwestie ochrony i wspierania interesów Unii Europejskiej i państw członkowskich na morzu, zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, jak i w dziedzinie bezpieczeństwa. 90% handlu zagranicznego Unii Europejskiej i 40% jej handlu wewnętrznego odbywa się z wykorzystaniem dróg morskich, Unia Europejska zajmuje trzecie miejsce wśród eksporterów oraz piąte miejsce wśród producentów artykułów morskich, ponadto rocznie ponad czterdzieści milionów pasażerów przemieszcza się, korzystając z portów Unii Europejskiej. Te dane pokazują, dla jakiego obszaru ta nowa strategia będzie mieć znaczenie. Poza wspomnianą strategią grecka prezydencja sfinalizowała też, po sześciu latach konsultacji, prace nad dyrektywą ustanawiającą ramy planowania przestrzennego obszarów morskich, przyjęte zostało również rozporządzenie w sprawie finansowania European Maritime Safety Agency, czyli Europejskiej Agencji do spraw Bezpieczeństwa na Morzu, na lata 2014–2020.

Co do płaszczyzny ustawodawczej, to za ważne uznaje się przyjęcie rozporządzenia w sprawie finansowania europejskich partii politycznych i europejskich fundacji politycznych, jak również porozumienie o nowych przepisach dotyczących Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, które pozwolą na szybsze reagowanie w przypadku katastrof naturalnych. Podjęto również decyzję o zastosowaniu klauzuli solidarności, co oznacza, że zostają wzmocnione wspólne działania państw członkowskich i Unii Europejskiej mające na celu wsparcie państw członkowskich w przypadku ataku terrorystycznego, katastrofy spowodowanej przez człowieka czy też przez naturę.

Rozszerzenie Unii Europejskiej i europejska polityka sąsiedztwa również wpisywały się zakres naszych zainteresowań. Podczas naszej prezydencji doszło do rozpoczęcia negocjacji Unii Europejskiej z Serbią, otworzono pięć rozdziałów w negocjacjach z Czarnogórą, a Albanii został przyznany status państwa kandydującego. Potwierdza to

zobowiązanie Unii Europejskiej do zaoferowania członkostwa wszystkim państwom Bałkanów Zachodnich w takim stopniu, w jakim kraje te potwierdzają spełnianie odpowiednich kryteriów.

W ramach rozwoju europejskiej polityki sąsiedztwa grecka prezydencja podjęła próbę zrównoważenia południowego i wschodniego wymiaru Unii Europejskiej. W dniach 10 i 11 czerwca odbyło się w Atenach trzecie spotkanie ministerialne Unia Europejska – Liga Państw Arabskich, będące okazją do wyrażenia zainteresowania Unii Europejskiej ożywieniem transformacji u naszych sąsiadów, którzy również przeciwstawiają się otwartym kryzysom mającym miejsce w ich otoczeniu.

Za szczególnie ważne wydarzenie uważamy też podpisanie w dniu 27 czerwca przez Unię Europejską umów stowarzyszeniowych, obejmujących utworzenie strefy wolnego handlu z Gruzją i Mołdawią oraz podpisanie ostatnich już rozdziałów analogicznej umowy z Ukrainą. Wydarzenie to nabiera szczególnego znaczenia, gdyż miało miejsce w trakcie trwania kryzysu ukraińskiego, kryzysu, w którym od pierwszej chwili Unia Europejska traktowała jako kluczową kwestię zasad. Tworzenie dzisiaj nowych linii podziału w Europie nie jest brane pod uwagę, a poszanowanie integralności terytorialnej oraz zachowanie niezależności wszystkich państw członkowskich Partnerstwa Wschodniego stanowi podstawową zasadę Unii Europejskiej.

Kończąc, nie mogę nie odnieść się do kwestii o szczególnym czy wręcz priorytetowym znaczeniu dla Polski – kwestii, która była przedmiotem znacznego zainteresowania także ze strony greckiej prezydencji – a chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, zmniejszenie uzależnienia energetycznego oraz wzrost w tym względzie konkurencyjności państw członkowskich Unii Europejskiej. Do osiągnięć naszej prezydencji należy zaliczyć uwzględnienie w konkluzjach wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej stałego greckiego stanowiska mówiącego o potrzebie zróżnicowania źródeł energii, wykorzystania wewnętrznych zasobów – co jest istotne zwłaszcza w kontekście niedawnych wydarzeń na Ukrainie – a także takiego ukształtowania polityk Unii Europejskiej w dziedzinie energii i klimatu, by zapewnić państwom członkowskim możliwość elastycznego działania w celu osiągnięcia wymienionych zamierzeń, w zgodzie z zewnętrznymi uwarunkowaniami tych państw, ich koszykiem energetycznym i ich możliwościami.

Panowie i Panowie Senatorowie, grecka prezydencja stanęła przed wieloma wyzwaniem – zbiegła się w czasie z wyborami do Parlamentu Europejskiego, gdy pojawiła się seria negatywnych i przeciwnych nam publikacji, kwestionujących naszą zdolność do spełnienia powierzonych nam instytucjonalnej funkcji. W Grecji odbyło się sto sześćdziesiąt jeden spotkań, z czego dwadzieścia jeden – na szczeblu ministerialnym. W trakcie greckiej prezydencji odbyło się trzydzieści sześć posiedzeń Rady w różnym składzie, w Brukseli i Luksemburgu. Odbyło się także sześćdziesiąt siedem posiedzeń Coreper I i II, jak też ponad tysiąc pięćset posiedzeń stu pięćdziesięciu różnych grup roboczych. Ze wstępnie prognozowanego budżetu, wynoszącego 50 milionów euro, wykorzystanych zostało 30%, a pozostała część funduszy zasili ponownie budżet państwowy i zostaną one wykorzystane na cele rozwojowe kraju.

W trakcie naszej prezydencji zostało sfinalizowanych sześćdziesiąt siedem tekstów ustawodawczych, nawet podczas eurowyborów osiągnięto w ramach Rady UE porozumienie w odniesieniu do ponad piętnastu projektów aktów ustawodawczych dotyczących wielu tematów ważnych dla Unii Europejskiej. Potwierdziliśmy więc, jak uważamy, naszą odpowiedzialność, profesjonalizm, a zwłaszcza skuteczność.

Teraz pałeczka została przekazana prezydencji włoskiej, z którą od samego początku pozostawaliśmy w ścisłej współpracy, mając na celu zapewnienie koniecznej ciągłości instytucjonalnej. Jesteśmy pewni, że teraz ta prezydencja osiągnie ważne cele, z korzyścią dla narodów europejskich. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Teraz poproszę pana ministra Artura Nowaka-Fara o przedstawienie polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji greckiej. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Polska uczestniczyła aktywnie w pracach Rady w czasie prezydencji greckiej i ocenia bardzo pozytywnie pragmatyzm Aten w kwestii wyznaczenia celów przewodnictwa i w ich realizacji. Grecja pokazała, że jej przewodnictwo jest skuteczne i efektywne, mimo iż w praktyce na działania legislacyjne prezydencja ta mogła poświęcić, tak jak w zasadzie każda prezydencja występująca w tym okresie, niewiele ponad cztery miesiące – do ostatniej roboczej sesji Parlamentu Europejskiego. Doceniamy bardzo efektywne, wydajne wykorzystanie tego okresu. Tak jak pani ambasador wspomniała, Grecji udało się przeforsować przyjęcie znacznej liczby aktów prawa unijnego – to jest sześćdziesiąt siedem aktów prawnych – doprowadziła ona również do przyjęcia przez Radę Unii Europejskiej piętnastu ważnych projektów aktów legislacyjnych, które będą przedmiotem prac następnej prezydencji.

Podczas mojego wystąpienia postaram się zarówno nawiązać do wystąpienia pani ambasador, jak i wspomnieć o paru punktach, które pani ambasador tylko wspomniała, które nadmieniła nieco zdawkowo z naszego punktu widzenia albo o których nie wspomniała, gdyż one w naszej ocenie prezydencji greckiej, jak również w ramach pewnej wiedzy o naszej, polskiej aktywności w czasie tej prezydencji mają istotne znaczenie dla oceny całokształtu całego procesu podejmowania decyzji, który w tym czasie miał miejsce.

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na jeden z aspektów, na które pani ambasador zwróciła uwagę w swoim wystąpieniu, to jest na prace nad dyrektywą wdrożeniową dotyczącą pracowników delegowanych – a więc nad jedną z dyrektyw istotnych dla zapewnienia właściwego funkcjonowania w zakresie swobody przepływu pracowników, osób, jak również swobody świadczenia usług w Unii Europejskiej. Polska jest krajem, który na tle wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej deleguje

najwięcej pracowników, dlatego ewentualne nadmierne i nieuzasadnione ograniczenia w tej mierze mogłyby mieć potencjalnie negatywne, w odniesieniu do naszych interesów, konsekwencje gospodarcze. Dyrektywa, która została przyjęta, jest jednak w naszej ocenie dyrektywą gwarantującą nam właściwy kompromis, uwzględniający w pełni interesy pracowników polskich. Jednocześnie ten przyjęty kompromis nie narusza kluczowych zasad, fundamentów Unii Europejskiej – a tym jest właśnie swoboda świadczenia usług na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej – a tym bardziej oczywiście nie narusza swobody przepływu pracowników.

Należy również podkreślić nasze zadowolenie z przebiegu innego ważnego procesu decyzyjnego w Unii Europejskiej, o którym wspomniała pani ambasador, mianowicie tego, który dotyczył budowy unii bankowej. W tym zakresie podstawowym zagadnieniem natury ogólnej było to, że jako ważny komponent funkcjonowania rynku finansowego Unii Europejskiej, jak również komponent usprawnienia funkcjonowania unii gospodarczej i walutowej... On interesował nas w tym znaczeniu, że na samym początku prac wcale nie było pewne, czy zagwarantuje wystarczającą otwartość jego mechanizmów – chodzi tu w szczególności o jednolity mechanizm nadzorczy oraz jednolity mechanizm restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji – i czy zapewni wystarczającą otwartość owych mechanizmów w odniesieniu do krajów spoza strefy euro, do których przecież zalicza się Polska. I w tej kwestii, jak państwo wiecie i jak podkreślała to pani ambasador, uzyskaliście w naszej ocenie właściwy kompromis, to znaczy te mechanizmy i cała konstrukcja unii bankowej zachowały swoją otwartość. Krótko mówiąc: gwarantuje to wystarczającą elastyczność funkcjonowania unii bankowej, co jest niezmiernie ważne z perspektywy Unii Europejskiej, ale również z naszej perspektywy oznacza to, że nie występuje tutaj pewne spetryfikowane zjawisko Europy dwóch prędkości albo zjawisko pewnego zamknięcia się unii bankowej przed Polską.

Działaniem, o którym chciałbym wspomnieć, dlatego że my oceniamy to działanie jako dobre, jest aktywność prezydencji greckiej w dziedzinie regulacji telekomunikacyjnej. W tym zakresie z satysfakcją odnotowujemy przyjęcie dyrektywy ustanawiającej środki w celu zmniejszenia kosztów wdrażania internetowych sieci szerokopasmowych. Taka szybka infrastruktura szerokopasmowa stanowi podstawę jednolitego rynku cyfrowego i jest w naszej ocenie źródłem wzrostu gospodarczego oraz warunkiem uzyskania konkurencyjności w skali światowej w wielu dziedzinach gospodarki, zwłaszcza w dziedzinie handlu elektronicznego. I my bardzo dobrze oceniamy aktywność prezydencji greckiej, której udało się zapewnić właściwy kompromis w tym zakresie. Uważamy, że służy to prawidłowemu funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jak również tworzy pewne podstawy regulacyjne dla wytwarzania przewag konkurencyjnych przez przedsiębiorstwa europejskie, w tym przedsiębiorstwa polskie.

Dla Polski ważne było również doprowadzenie przez prezydencję grecką do przyjęcia projektów należących do pakietu aktów o jednolitym rynku. Spośród nich należy wskazać w szczególności rozporządzenie w sprawie iden-

tyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym, tzw. eIDAS, które ma zapewnić zawieranie bezpiecznych, niezawodnych i łatwych w obsłudze transakcji elektronicznych. W tym zakresie Polsce szczególnie zależało na tym, by katalog usług zaufania był otwarty na innowacje, na wprowadzanie mechanizmów przeglądowych, a także na zapewnieniu elastyczności w stosowaniu rozporządzenia, na przykład poprzez zastosowanie odesłań do krajowych uregulowań prawnych. Te postulaty udało się zrealizować i przyjęte regulacje mają, w naszej ocenie, postać, powiedziałbym, wzorcową, jeżeli chodzi o spełnianie przez nie wymogów subsydiarności, dlatego że odwołanie do regulacji krajowych pozwala oczywiście na odpowiednie uwzględnienie specyfiki regulacyjnej, ale nie tylko, bo i tego, co za specyfiką regulacyjną stoi.

Odnotować również należy istotne zaawansowanie podczas prezydencji greckiej prac nad projektem rozporządzenia o ochronie danych osobowych. Z perspektywy Polski w przyjętym przez Radę podejściu ogólnym najważniejsze było osiągnięcie porozumienia w zakresie przekazywania danych osobowych do państw trzecich lub organizacji międzynarodowych. Regułą w tym zakresie jest zakaz przekazywania takich danych, od którego można odstąpić tylko w określonych ściśle wyjątkach. Kompromis, jak podkreślam, raczej w podejściu ogólnym – bo prace jeszcze będą trwały – stanowi dobrą zapowiedź reakcji na wyzwania dzisiejszego globalnego świata, w szczególności na nieograniczony przepływ informacji i danych, jaki jest możliwy wskutek stosowania nowych technologii.

Również ważnym w naszej ocenie elementem działań prezydencji greckiej były te działania, które doprowadziły do zmiany dyrektywy w sprawie GMO. Duże tempo prac oraz znaczące zaangażowanie prezydencji i państw członkowskich doprowadziły do osiągnięcia porozumienia politycznego w Radzie, co umożliwi rozpoczęcie negocjacji z Parlamentem Europejskim na temat takiego rozwiązania, które nas zadowoli. To porozumienie przede wszystkim umożliwi państwom członkowskim wyznaczenie obszarów wolnych od GMO, jak również stanowi – przynajmniej w kierunkowym ujęciu – rozwiązanie zapewniające w tym zakresie odpowiedni poziom subsydiarności. Jest też przy tym, co oczywiste, spójne z opinią polskiego społeczeństwa i z wyrażanym ciągle i niezmiennym stanowiskiem rządu w zakresie polityki odnoszącej się do GMO.

Jak pani ambasador wspomniała, bardzo dużego kolorytu prezydencji greckiej nadał konflikt na Ukrainie, wpisuje się on w politykę wschodnią. Sprawa kryzysu ukraińskiego zdominowała aktywność międzynarodową, zarówno samej Unii, jak i większości jej państw członkowskich, przy czym wprowadziła, nieco niespodziewanie, nowe punkty do aktywności prezydencji greckiej. My oceniamy, że w tym zakresie prezydencja grecka wywiązała się ze swojego mandatu neutralnego, bezstronnego brokera, reprezentując interesy państw członkowskich – co w sumie nie było trudne, dlatego że Unia Europejska, mimo jakichś drobnych rozbieżności w ocenie niektórych aspektów polityki w tym zakresie, wykazała się, jak wszyscy wiemy, znaczącą jednolitością w kwestii podejmowanych działań, jak również oglądu całej tej sytuacji.

Polska szczególnie pozytywnie ocenia i odnotowuje aktywność i zaangażowanie prezydencji greckiej w doprowadzenie do podpisania umów stowarzyszeniowych z państwami Partnerstwa Wschodniego, w szczególności z Ukrainą; to był wątek szczególnie podkreślany w wystąpieniu pani ambasador, więc ja tego nie będę powtarzał – został on, moim zdaniem, jak najbardziej w pełni przedstawiony.

Ważnym osiągnięciem w relacjach z państwami Partnerstwa Wschodniego była także liberalizacja reżimu wizowego w odniesieniu do Mołdawii. Mołdawianie posiadający paszporty biometryczne będą mogli podróżować bez wiz do strefy Schengen, a to oznacza, że Mołdawia staje się pierwszym państwem Partnerstwa Wschodniego, które spełniło wszystkie warunki dotyczące wprowadzenia ruchu bezwizowego.

Pragnę również podkreślić, że pozostałe punkty, o których wspomniała pani ambasador, w szczególności te dotyczące klauzuli solidarności i polityki poszerzenia, to były wątki działalności prezydencji greckiej, które z naszego punktu widzenia, z naszej perspektywy były realizowane tak, iż można je ocenić jako realizowane zgodnie z naszymi interesami. Krótko mówiąc: była to prezydencja, która w znaczącym stopniu wyznaczyła takie kierunki działań i tak je realizowała, że umożliwiło to realizację naszych interesów – zarówno takiego ogólnego interesu, jaki Polska ma w umacnianiu Unii Europejskiej w zakresach, w których nam na umocnieniu bardzo zależy, jak i naszych wspólnych interesów, realizowanych z innymi państwami regionu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Tak to już jest, proszę państwa, w Unii Europejskiej, że półroczna prezydencja to jest czas bardzo krótki, a więc żeby zapewnić ciągłość działania, potrzebna jest współpraca pomiędzy prezydencjami. I stąd trojka, stąd formuła tria, a także to, o czym pani ambasador mówiła, czyli współpraca dwóch krajów na styku prezydencji – a to po to, żeby pewną ciągłość tu zapewnić.

Dlatego ja bym zaproponował, żebyśmy teraz przeszli do punktu trzeciego porządku obrad i poprosił ambasadora Alessandro De Pedysa o przedstawienie priorytetów prezydencji włoskiej w Radzie Unii Europejskiej.

Bardzo proszę.

Ambasador Republiki Włoskiej w Rzeczypospolitej Polskiej Alessandro De Pedys:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Wiceprzewodniczący! Szanowni Członkowie Komisji! Panie i Panowie!

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za umożliwienie mi przedstawienia programu włoskiej prezydencji w tym znakomitym miejscu. To jest też dla mnie bardzo dobra okazja, żeby zapoznać się z państwem, bo przyjechałem do Polski dopiero 1 lipca, a więc na-

wiązanie dyplomatycznych relacji jest dla mnie istotne. Dyplomatyczne kontakty z rządem to jedna sprawa, a inna sprawa to dobre relacje dyplomatyczne z parlamentami – ich rola rośnie, dlatego liczę na kolejne spotkania z państwem w przyszłości.

Przedstawię państwu program włoskiej prezydencji na najbliższe pięć miesięcy – ponieważ jeden miesiąc już minął – i postaram się to zrobić jak najszybciej, a następnie przejdziemy do pytań, na które postaram się odpowiedzieć najlepiej jak mogę, zgodnie z moją wiedzą.

Zanim do tego przejdziemy, chciałbym podziękować pani ambasador Athanasiou, reprezentującej Republikę Grecką, za wyczerpujące przedstawienie osiągnięć greckiej prezydencji. I chciałbym podkreślić, że współpraca z grecką prezydencją układała się nam bardzo dobrze i mam nadzieję, że także podczas sprawowania przez nas przewodnictwa ta współpraca będzie trwała.

Żeby oszczędzić czas, pozwolę sobie pominąć osiem pierwszych slajdów prezentacji, ponieważ przedstawiają one to, co państwo już znają – a więc zadania prezydencji, zakres działania Rady UE itp. – i przejdę bezpośrednio do slajdu nr 9: „Nowa Europa po wyborach do Parlamentu Europejskiego”.

Objęliśmy naszą funkcję 1 lipca, na drugą połowę tego roku. Jak powiedział to już pan przewodniczący, czas trwania prezydencji jest krótki – nam zostało już niecałe pięć miesięcy, de facto cztery i pół – a więc program na ten czas trzeba mocno kondensować. Na ten rok są zaplanowane istotne zmiany w instytucjach europejskich. Jak widać na slajdzie, nowy Parlament Europejski rozpoczął prace 1 lipca, zatwierdził wybór pana Junckera na nowego przewodniczącego Komisji Europejskiej, nowa Komisja Europejska zostanie powołana – miejmy taką nadzieję – 1 listopada, a 1 grudnia obejmie urząd nowy przewodniczący Rady Europejskiej. Nam, jako prezydencji, zależy na tym, by te zmiany w instytucjach przebiegły bezproblemowo i mamy nadzieję, że podczas najbliższego spotkania Rady Europejskiej 30 sierpnia uda się osiągnąć szerokie i wyważone porozumienie co do nowej obsady tych struktur.

Po greckiej prezydencji odziedziczyliśmy pewne projekty legislacyjne, nad którymi praca jest w toku, ale z powodów, o których już wspominałem, czyli zmian w instytucjach, planujemy bardzo niewiele działań w zakresie tworzenia nowego prawa unijnego. To jednak znaczy, że będziemy mieli możliwość wpływania na debatę na samym początku nowej kadencji unijnych instytucji, kiedy są one w fazie kształtowania się. I dlatego skupimy się przede wszystkim na udzielaniu wsparcia politycznego, by osiągnąć konsensus w kwestii pewnych priorytetów.

Teraz przejdźmy do slajdu nr 10. Na tym slajdzie są wymienione nasze priorytety. Pierwszy to Europa sprzyjająca zatrudnieniu; drugi – Europa jako obszar demokracji, praworządności i wolności; trzeci – pozycja Unii Europejskiej w świecie. Omówię je po kolei.

Przejdźmy do slajdu nr 11. Nasz pierwszy priorytet – a postaram się omówić je szybko – to kwestie zatrudnienia i wzrostu gospodarczego jako podstawy unijnej polityki gospodarczej, pełne wdrożenie inicjatywy na rzecz zatrudnienia ludzi młodych, ponowny rozruch strategii

„Europa 2020”, pogłębienie i wzmocnienie unii gospodarczo-walutowej, zwiększenie konkurencyjności Unii Europejskiej, rozwój jednolitego rynku cyfrowego, odrodzenie przemysłu oraz wspólna polityka klimatyczna i energetyczna do 2030 r.

Pozwolę sobie na kilka słów à propos tych punktów. Ponad 26 milionów ludzi w Europie pozostaje bez zatrudnienia. I wynikające z tego niezadowolenie oraz eurosceptycyzm mogą stanowić wy tłumaczenie wyników ostatnich wyborów do europarlamentu. Według mnie taka sytuacja może mieć wpływ na zachowanie obywateli przy urnach. Dlatego tworzenie nowych miejsc pracy jest kluczowe, żeby odzyskać zaufanie obywateli oraz ich wsparcie dla integracji europejskiej. A tego celu nie da się osiągnąć jedynie poprzez podyktowane względami bezpieczeństwa oszczędności, bo taka strategia wpędza sporą część Europy w coraz głębszą recesję – cieszę się, że Polska, będąca poza strefą euro, uniknęła tego losu. Głównym celem włoskiej prezydencji będzie zatem propagowanie inteligentnego, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu wzrostu gospodarczego – posługuję się tu określeniem, które możecie państwo znaleźć w opisie strategii „Europa 2020”. To, co będziemy robić – czy raczej co już robimy – to prowadzenie ożywionej debaty na temat skuteczności strategii „Europa 2020”. Podczas najbliższych pięciu miesięcy strategicznymi kwestiami, którymi będziemy się zajmować, będą: pogłębienie unii gospodarczo-walutowej, w tym również sfinalizowanie unii bankowej, o której już tu wspomniano, sfinalizowanie kwestii jednolitego rynku, negocjacje ze strategicznymi partnerami, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, wykorzystanie budżetu Unii Europejskiej oraz wykorzystanie zasobów własnych Unii itd. Wszystkie te zagadnienia będą brane pod uwagę w ramach przeglądu śródkresowego strategii „Europa 2020” przez odpowiednie składy Rady, przy czym specjalną rolę odegra tu, z racji swoich horyzontalnych kompetencji, Rada do Spraw Ogólnych, co umożliwi osiągnięcie w tej mierze spójności. Konsultacje społeczne są w toku, potrwać do 31 października, a wynikające z tego wnioski wykorzystamy podczas spotkania Rady, które odbędzie się prawdopodobnie w grudniu.

Uważamy, że w kwestii tworzenia miejsc pracy trzeba pobudzać konkurencyjność w przemyśle i umieścić w centrum zainteresowania prawdziwą gospodarkę, a nie tylko obszar finansowy. Bo przemysł ma dwudziestoprocentowy udział w tworzeniu europejskiego PKB. Dlatego, poza przyjrzeniem się różnym aspektom konkurencyjności w ramach przeglądu strategii „Europa 2020”, chcemy też działać na szczeblu narodowym. Chcemy przeprowadzić we Włoszech rzeczywiste i dające efekty reformy, żeby uwolnić potencjał naszej gospodarki. W związku z tym chcemy znaleźć również na szczeblu europejskim rozwiązania, które byłyby impulsem do takich reform, do reform, które przyniosą rezultaty zarówno średnioterminowe i długoterminowe, jak też w krótkim terminie, oddziałując natychmiast na obszary, które nie mogą czekać, a więc na zadłużenie i deficyt. Zatem możliwość rozsądnego stosowania elastyczności, zagwarantowana w programie strategicznym i potwierdzona w czerwcu 2014 r., jest właśnie tym, czego oczekiwaliśmy.

Ale pobudzanie konkurencyjności to tylko jeden element. Problem Europy polega na tym, że brakuje wewnętrznego popytu. Prywatna konsumpcja w strefie euro w roku 2013 jest o 2% niższa od poziomu z roku 2007, prywatne inwestycje spadły o 20%, a więc popyt bazuje tylko na eksporcie. Ten problem można rozwiązać wyłącznie na szczeblu europejskim, gdyż rządy państw członkowskich mają ręce związane wskutek paktu stabilności i wzrostu, który uniemożliwia im stymulowanie popytu. Zatem nawet te kraje, które miałyby w tej mierze pewne możliwości, nie mogą tego robić. Jako prezydencja będziemy więc poszukiwać sposobów na finansowanie i promowanie europejskich inwestycji w kluczowych sektorach takich jak zintegrowane projekty infrastrukturalne, łącza cyfrowe, sieci energetyczne, innowacyjny transport, ekologiczna gospodarka itd. I jestem pewien, że Polska będzie wspierać nas w tych wysiłkach.

W tym kontekście z zadowoleniem przyjęliśmy oświadczenie przewodniczącego Junckera dotyczące wdrożenia europejskich inwestycji o wartości 300 miliardów euro. Zaplanowane przez nas wydarzenia, których spis znajdziecie państwo na końcu mojej prezentacji – takie jak zorganizowana w dniach 8 i 9 lipca konferencja Digital Venice – mają za cel przede wszystkim wykreowanie środowiska przyjaznego inwestycjom w strategicznych obszarach, właśnie takich jak technologie cyfrowe. Chcemy też jak najlepiej wykorzystać program Horizon 2020, który jest jak dotąd największym programem w zakresie badań i innowacji realizowanym przez Unię Europejską.

Energia, o której już była tu mowa, to kolejny istotny problem. Jest to sprawa ważna dla nas, jest ważna dla Polski, a także dla całej Unii Europejskiej. Włoska prezydencja będzie nadal pracować nad ramami politycznymi dotyczącymi klimatu i energii na okres do 2030 r., kontynuując działania rozpoczęte przez grecką prezydencję i dbając o to, by Unia zmierzała do spełnienia celów klimatycznych, które sobie postawiła. Jednakże zgadzamy się też z poglądem wyrażonym wielokrotnie przez polski rząd, że ambitny pakiet klimatyczno-energetyczny nie może być narzucany bez względu na koszty i na to, jak uderzy to w przemysł. Dlatego naszym celem powinna być rozsądna równowaga pomiędzy naszymi ambicjami powstrzymania zmian klimatu a koniecznością utrzymania konkurencyjności europejskiego przemysłu. Liczymy więc na współpracę w tym zakresie z Polską, nie tylko z myślą o znalezieniu zadowalającego kompromisu i rozwiązań przed spotkaniem Rady Europejskiej w październiku, ale również z myślą o posunięciu do przodu sprawy zbudowania jednolitego rynku energetycznego, zapewnienia efektywnych interkonektorów gazowych i sieci przesyłowych, a także inwestycji w nowe technologie.

Wydaje mi się, że możemy teraz przejść do slajdu trzynastego, a więc do drugiego priorytetu naszej prezydencji, który brzmi: Unia Europejska jako obszar demokracji, praworządności i wolności. Muszę tu zerkać na te strony, ponieważ zapomniałem okularów i nie widzę nic poza tym; ale też nie muszę odczytywać wszystkiego, państwo sami mogą to sobie przeczytać.

Pozwolę sobie tylko powtórzyć to, co wspomniałem na początku, a więc że rezultaty wyborów do Parlamentu Europejskiego odzwierciedliły powszechne niezadowolenie

z tego, jak Unia Europejska funkcjonuje. Dlatego włoska prezydencja chce rozbudzić zbiorowe myślenie o tym, jak poprawić zarządzanie Unią. Chcielibyśmy, żeby Unia stała się bardziej zintegrowana gospodarczo, bardziej demokratyczna, bardziej odpowiedzialna za swoich obywateli, a jednocześnie by mniej ingerowała w dziedziny, które mogą być skutecznie zarządzane na szczeblu narodowym. Na spotkaniu Rady do Spraw Ogólnych 23 lipca rozpoczęliśmy już w tej mierze debatę, a poruszane tematy dotyczyły między innymi demokratycznej legitymizacji, roli parlamentów narodowych, a także wspólnotowych polityk obligatoryjnych. Naszym celem jest zmniejszenie przepaści, która, jak postrzegają to obywatele Unii Europejskiej, istnieje między nimi a instytucjami unijnymi, a więc chodzi o to, by było więcej Unii w obszarach, w których jest to potrzebne – przykładowo w polityce gospodarczej, dotyczącej przemysłu czy ochrony praw podstawowych – a mniej tam, gdzie to nie jest potrzebne, zgodnie z zasadą subsydiarności i proporcjonalności.

Jasno widzimy, że silniejsza pozycja Unii Europejskiej w obszarze Morza Śródziemnego może być kluczowa w zapobieganiu ewentualnym przyszłym tragediom. Oczywiście to włoskie ujęcie problemu migracji, ale Włochy, jak państwo wiecie, w kwestii presji migracyjnej znajdują się na linii frontu. I chyba nie muszę państwu tłumaczyć, dlaczego tak się dzieje – na pewno wszyscy państwo widzieli zdjęcia przepływających się przez Morze Śródziemne zatłoczonych łodzi, przy czym sporo z nich tonie po drodze. Może później wrócę jeszcze do tego wątku.

W „Strategicznym programie Unii w okresie zmian”, przyjętym w czerwcu, stwierdza się, że nielegalne przepływy migracyjne wymagają wspólnych reakcji i zgodnych działań. My chcemy nadać temu stwierdzeniu więcej treści – chcemy zwiększyć wewnątrzunijną współpracę i wywołać rzeczywistą solidarność w rozwiązywaniu problemu nielegalnej imigracji oraz w zakresie polityki azylowej. Całkowicie popieramy określone przez Radę Europejską strategiczne wytyczne, a szczególnie zamysł horyzontalnego ujęcia wymiaru migracji w ramach innych polityk europejskich, przykładowo w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Będziemy też wspierali opracowywanie nowych rozwiązań w kwestii wzajemnego uznawania decyzji azylowych, a także ideę powołania Europejskiego Systemu Straży Granicznej. Dostrzegamy też potrzebę wzmocnienia i zwiększenia roli Frontexu, unijnej agencji z siedzibą w Warszawie, a w związku z tym także odczuwalnego zwiększenia jego kompetencji oraz budżetu.

W kwestii praw i praworządności prezydencja skupi się na osiągnięciu postępów w kilku obszarach. Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności oraz rządu prawa są na czele priorytetów włoskiej prezydencji, jako kamień węgielny europejskiej struktury, element definiujący naszą wspólną tożsamość. Istotnym elementem naszej polityki zagranicznej zawsze było też stanowisko wobec kary śmierci, obrzezania kobiet, niedyskryminowania żadnych grup – takiej też linii postępowania zamierzamy się trzymać jako prezydencja. Będziemy także wspierać przystąpienie Unii Europejskiej do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

Wydaje mi się, że możemy przejść do slajdu nr 14 i 15.

Trzeci nasz priorytet: pozycja Unii Europejskiej w świecie. To jest to, co nam, dyplomatom, jest szczególnie bliskie. Na slajdach są wymienione główne kwestie. Co do zewnętrznego wymiaru polityki migracyjnej, to o tym mówiłem przed chwilą, nie ma więc potrzeby do tego wracać. Chciałbym jednak podkreślić, że w tej dziedzinie przywództwo ma Europejska Służba Działań Zewnętrznych oraz wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, kierujący Radą do Spraw Zagranicznych, a nie prezydencja. Ale prezydencja będzie wspierać wysokiego przedstawiciela w ramach realizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Oczywiście nie muszę dodawać, że mamy swój pogląd na to, jakie powinny być priorytety w omawianym tu obszarze, a są one, jak myślę, w dużym stopniu zbieżne z zapatrywaniami Polski.

Zacznę może od kwestii rozszerzenia Unii o Bałkany Zachodnie – ta sprawa była już tu poruszana. Otóż perspektywa rozszerzenia jest jednym z najbardziej skutecznych narzędzi, jakimi dysponuje Unia Europejska. Jest to najlepsze narzędzie, dzięki któremu możemy wpływać na naszych sąsiadów, by krzewić w tych krajach demokrację i stabilność, szczególnie dzięki procesowi integracji i towarzyszącym mu transformacjom – zresztą Polska, jako państwo, które niedawno przez to przeszło, wie coś na ten temat. Nasza minister spraw zagranicznych Federica Mogherini, która właśnie wróciła ze swojej podróży do krajów Bałkanów Zachodnich, potwierdza, że kraje te nie szczędzą wysiłków w kwestii spełniania unijnych standardów i wymogów. Podobny postęp chcielibyśmy osiągnąć także w negocjacjach z Turcją, być może otwierając nowy rozdział negocjacyjny, co wpłynie na wycofanie przez nie które kraje ich weta.

W kwestii wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, u której podstaw leży Europejska Strategia Bezpieczeństwa, liczymy, że dzięki wypracowaniu lepiej zorganizowanego i bardziej systemowego partnerstwa z NATO będziemy w stanie reagować na nowe zagrożenia. Nieformalne spotkanie ministrów obrony, które odbędzie się pod przewodnictwem naszej minister w Mediolanie 9 i 10 września tego roku – czyli zaraz po szczycie NATO – w związku z dziesiątą rocznicą powołania Europejskiej Agencji Obrony, będzie też okazją do tego, by przedyskutować wdrożenie konkluzji Rady Europejskiej dotyczących europejskiego semestru 2014. Na spotkaniu tym będzie też obecny sekretarz generalny NATO.

Kolejna kwestia – choć myślę, że nie ma potrzeby jej rozwijać – to stosunki handlowe, a szczególnie negocjacje co do porozumienia handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. To bardzo trudne negocjacje, a zatem następca komisarza De Guchta będzie miał przed sobą naprawdę ciężkie zadanie. Jednak najważniejsze w tym porozumieniu jest osiągnięcie równowagi, oparcie się na zasadzie wzajemności. I jest to ważne zarówno w kontekście gospodarczym, jak i politycznym. Powodzenie w tych negocjacjach może niezmiernie istotnie wpłynąć na stosunki między Unią Europejską a drugą stroną Atlantyku, tak cenne dla nas wszystkich. Myślę, że wszyscy się co do tego zgadzamy.

Teraz wyzwania regionalne i polityka sąsiedztwa. Od czasu mojego przybycia do Polski wciąż czytam i słyszę, że Włochy są zbyt łagodne wobec Rosji. Ale tu pozwolę sobie powiedzieć to samo, co powiedziałem prezydentowi Komorowskiemu pięć dni temu, kiedy składałem listy uwierzytelniające w Pałacu Prezydenckim. Otóż nasze stanowiska w kwestii kryzysu na Ukrainie i stosunków z Rosją nie są takie same, ale są znacznie bardziej zbliżone, niż można wywnioskować z tego, co prezentowane jest w prasie. Włochy w zdecydowany sposób potępiają pogwałcenie przez Rosję prawa międzynarodowego i nielegalną aneksję Krymu, wspieranie separatystów na wschodzie Ukrainy, brak współpracy po strąceniu samolotu malezyjskich linii lotniczych, w której to katastrofie zginęło dwieście dziewięćdziesiąt osiem osób, w większości obywateli Unii Europejskiej. Zgodnie poparliśmy rygorystyczne sankcje, dotkliwe dla gospodarki rosyjskiej – przy okazji także dla naszej – i jesteśmy gotowi poczynić dalsze kroki w tym kierunku, jeśli będzie taka potrzeba. Uważamy, że sankcje są ważne, ale nie powinniśmy odrzucać działań dyplomatycznych, powinniśmy nadal próbować z Rosjanami rozmawiać. Możemy na ten temat rozmawiać jeszcze za chwilę, jeżeli państwo sobie tego zażyczą.

I ostatnia kwestia istotna z naszego punktu widzenia. Sytuacja na Ukrainie, jakkolwiek w istocie poważna, nie powinna odwracać naszej uwagi od innych sytuacji kryzysowych, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo europejskie. Tuż za naszymi drzwiami, na naszych południowych granicach, stanął w ogniu cały region, powstał szeroki łuk niestabilności, który ciągnie się od Libii po Syrię, przez Strefę Gazy, Liban i Irak. Ryzyko rozpadu wielu krajów, które graniczą z Unią poprzez Morze Śródziemne, jest bardzo realne, nie jest to fikcyjny wątek hollywoodzkiego filmu. W odległości, którą można pokonać w trakcie jednogodzinnego lotu z Włoch, powstało nowe islamskie państwo. A więc skutki tamtejszego rozwoju wypadków są widoczne. W pierwszych siedmiu miesiącach tego roku więcej niż dziewięćdziesiąt tysięcy migrantów, uchodźców poszukujących azylu, wylądowało na naszych wybrzeżach, a to jest 700% więcej niż w zeszłym roku – pomijam tu wszystkich tych, którzy zginęli na morzu, a więc nawet o nich nie wiemy. Ten dramatyczny fenomen stanowi źródło zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa, począwszy od takich oczywistych zagrożeń jak przenikanie terrorystów do naszego społeczeństwa, handel ludźmi, przestępczość zorganizowana na skalę międzynarodową, po mniej ewidentne problemy takie jak spójność społeczna w obszarach napływu imigrantów, problemy sanitarne, małoletni bez opieki, rasowa i etniczna nietolerancja. To jest problem ogólnoeuropejski, nie tylko włoski, i tak powinien być traktowany. Ale, szczerze mówiąc, jak dotąd nie znajdujemy zbyt wiele zrozumienia w tej kwestii u naszych partnerów.

Pozwolę sobie zakończyć ten wątek osobistą refleksją. Z perspektywy geopolitycznej Włochy to jeden z krajów najbardziej narażonych na problemy wskutek niestabilności na południowych krańcach Europy. Jesteśmy także zagrożeni pod względem ekonomicznym i energetycznym wskutek kryzysów na wschodniej granicy Europy – chodzi tutaj o Rosję, Kaukaz i Azję Środkową. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że jako średniej wielkości państwo euro-

pejskie mamy bardzo ograniczony potencjał wpływania na wydarzenia, ale jeżeli jest jakiś kraj, który najbardziej chciałby, by polityka zagraniczna Unii Europejskiej była skuteczna, to jesteśmy to właśnie my. Uważamy, że Europa zdecydowanie potrzebuje wspólnej strategicznej wizji co do pozycji w świecie. Zwłaszcza że musimy funkcjonować w problematycznym sąsiedztwie, co ostatnio jest bardzo widoczne, w sytuacji raczej dość niechętnego przywództwa Stanów Zjednoczonych i agresywnej na nowo Rosji – pomijam tu już nawet wyłaniające się nowe potęgi, takie jak Chiny, Indie, Brazylia, które niekoniecznie podzielają nasze wartości i wizję tego, jak powinien wyglądać międzynarodowy porządek.

Żeby jakoś radzić sobie z tymi problemami, musimy być nie tylko zwarcami, ale też konsekwentni. Polityka bezpieczeństwa i obrony, polityka energetyczna, polityka dotycząca rozwoju, polityka migracyjna, polityka handlowa – wszystkie te rodzaje polityk muszą być ze sobą spójne i muszą odzwierciedlać jedną strategiczną wizję, która służy wspólnemu celowi. Dlatego wysoki przedstawiciel Unii ma do odegrania kluczową rolę; chyba zgadzamy się w tej kwestii, zwłaszcza że to kandydaci obu naszych krajów startują na to stanowisko. I nieprzypadkowo wysoki przedstawiciel jest także wiceprzewodniczącym Komisji, jako że to właśnie ta osoba powinna koordynować i organizować polityki Unii Europejskiej w ich najszerszym ujęciu, przekształcając je w jedno ostre narzędzie: skuteczną, stanowczą wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Tak do tej pory nie było, ale czasy mamy ciężkie, trzeba więc zakasać rękawy. I ktokolwiek w listopadzie otrzyma stanowisko wysokiego przedstawiciela, powinien wiedzieć, że autorytet nie jest dany wraz z funkcją, ale trzeba go zdobyć. I to do tej osoby będzie należało to, by było warto. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Eksceleńco, za przedstawienie nam priorytetów prezydencji włoskiej.

Teraz poproszę ministra Artura Nowaka-Fara o przedstawienie tematu prezydencji włoskiej z polskiej perspektywy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Eksceleńco! Wysokie Komisje!

Program prezydencji włoskiej jest zatytułowany „Europe – a fresh start” i rzeczywiście w tym wypadku możemy mówić o świeżym czy odświeżonym początku, a to z tego powodu, że ta prezydencja przypada na czas nowego otwarcia, jeżeli chodzi o zmiany instytucjonalne w Unii Europejskiej. Jak wszyscy wiemy, ukonstytuował się nowy Parlament Europejski, ten parlament zatwierdził już kandydaturę na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej, a 3 sierpnia odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej, na którym ma zostać uzgodniona obsada pozostałych kluczowych stanowisk. I poprzez obsadę tych stanowisk będziemy w stanie lepiej odczytać, na

czym dokładnie będzie polegał ten „fresh start”, dlatego że w naszej ocenie to ta obsada nada odpowiedni kształt polityce Unii Europejskiej, a w szczególności polityce Komisji Europejskiej w poszczególnych obszarach sektorowo ujętych działalności – a tam to przecież Komisja ma główną rolę inicjatywną w zakresie tworzenia prawa.

Poważnym wyzwaniem w polityce Unii Europejskiej w wymiarze zewnętrznym będzie rozwój sytuacji na Ukrainie, a jego przecież nie jesteśmy w stanie dokładnie przewidzieć. I to on stanowi, w naszej ocenie, podstawową trudność zarówno w kształtowaniu polityki Komisji Europejskiej, jak i w kształtowaniu tej polityki, na którą ma wpływ prezydencja włoska. Tak że nawet doceniając znaczenie, jakie prezydencja włoska przywiązuje do południowego wymiaru europejskiej polityki sąsiedztwa, sądzimy, iż problemu wydarzeń na Ukrainie nie da się wyłączyć tylko i wyłącznie w ten południowy wymiar, a więc że będzie trzeba dostrzec również bardzo poważne znaczenie wschodniego kierunku polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Wspominam to jedynie w ramach pewnej emfazy, dlatego że mogę, jak sądzę, powiedzieć – zwłaszcza wysłuchawszy wstąpienia pana ambasadora, szczególnie w zakresie pewnych wartości, które chcielibyśmy w polityce zagranicznej Unii Europejskiej wspólnie realizować, jak i w zakresie ogólnej oceny sytuacji na Wschodzie – iż oceny tych kwestii i poglądy na wartości mamy wspólne z prezydencją włoską. I to znacząco ułatwi nam zrozumienie tego, na czym powinna polegać i jak powinna się kształtować polityka zewnętrzna Unii Europejskiej również w wymiarze wschodnim. Mówię to, starając się podkreślić, iż rozumiemy, że trzeba się zajmować kierunkiem południowym w polityce wewnętrznej Unii Europejskiej z tych powodów, które w pełni opisał – oczywiście w krótkich słowach, ale moim zdaniem dosadnie i wystarczająco – pan ambasador.

Z zadowoleniem przyjmujemy zapowiedź Włoch co do poświęcenia w najbliższym okresie dużo uwagi implementacji umów stowarzyszeniowych, które zostały zawarte przez Unię Europejską z Gruzją, Ukrainą i Mołdawią. Z nie mniejszym zadowoleniem przyjmujemy również zapowiedź wsparcia procesów transformacji w krajach Afryki Północnej, na Bliskim Wschodzie oraz, co szczególnie podkreślam, na Ukrainie. Powtórzę tylko, że zawsze aktualna jest gotowość Polski do niesienia pomocy prezydencji i wspomnianym krajom, w szczególności do dzielenia się naszymi bardzo bogatymi i wciąż jeszcze żywymi doświadczeniami w zakresie przeprowadzania transformacji ustrojowej, politycznej i gospodarczej – zakończonej u nas, w naszym kraju, z bardzo dobrym, jak sądzę, skutkiem.

Polska pozytywnie ocenia deklarowaną przez prezydencję chęć koncentracji na reformach strukturalnych oraz na inwestycjach w rozwój i w tworzenie nowych miejsc pracy, co traktowane jest jako odpowiedź na niski poziom wzrostu gospodarczego i zatrudnienia w całej Unii Europejskiej. Sądzę, że warto przy tym podkreślić to, iż prezydencja włoska w swoim programie zwraca bardzo szczególną uwagę na zagadnienie bezrobocia ludzi młodych, bo jest to bolączka dotycząca właściwie wszystkie państwa Unii Europejskiej – Polskę pewnie w nie tak dużym stopniu jak wiele innych państw partnerskich, niemniej jednak sądzimy,

że jest to właściwe zdiagnozowanie sytuacji i podjęcie inicjatywy we właściwym obszarze, oczywiście w ramach narzędzi posiadanych przez Unię Europejską.

Będziemy w tym zakresie konsekwentnie podkreślać konieczność utrzymania otwartości wszystkich instrumentów, które są tworzone w dziedzinie polityki gospodarczej, a w szczególności otwartości strefy euro na państwa, które jeszcze nie przyjęły wspólnej waluty.

Popieramy również propozycję ukierunkowania polityki ekonomicznej Unii Europejskiej tak, aby działała ona na korzyść rozwoju przemysłu przetwórczego, sektora usług oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Oczekujemy takiego podejścia nie tylko od najbliższej prezydencji, ale rozciągnąłbym to oczekiwanie i zaadresował je również do nowej, przyszłej Komisji Europejskiej, tak by wzmacniała ona istniejące mechanizmy rynku wewnętrznego, by dbała o to, żeby on się nie rozsypał wskutek przyjmowania jakichś regulacji mogących wprowadzić istotniejsze ograniczenia czy w ogóle jakiegokolwiek ograniczenia w swobodach traktatowych.

Dlatego z zadowoleniem przyjmujemy zapowiedź, iż nastąpi re-launch czy ponowne odświeżenie, przegląd strategii „Europa 2020”. Jak wspomniałem, z zadowoleniem przyjmujemy również zapowiedź podjęcia walki z bezrobociem ludzi młodych oraz zapowiedź realizacji programu „Digital Single Market”, który oceniamy jako ważny dla wzmocnienia konkurencyjności Unii Europejskiej.

Istotnym punktem programu prezydencji włoskiej jest polityka energetyczna. Jest to też jeden z priorytetów Polski w kontekście nowej kadencji instytucji unijnych. Popieramy koncentrację wysiłków, które zapowiada włoska prezydencja w zakresie dywersyfikacji źródeł i bezpieczeństwa dostaw, kładąc mocny akcent na zewnętrzny wymiar polityki energetycznej.

W obszarze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych kluczowa będzie operacjonalizacja nowych wytycznych przyjętych w czerwcu przez Radę Europejską, w szczególności w kontekście działań bezpośrednio dotyczących obywateli. Tutaj pragnę zwrócić uwagę na szczegółowy program, który wydaje mi się bardzo potrzebny, to znaczy program wprowadzenia systemu wzajemnej uznawalności dokumentów urzędowych. Ma on bardzo istotne znaczenie, dlatego że będzie sprzyjał wzmocnieniu mechanizmów rynku wewnętrznego, a w szczególności tych mechanizmów, które odnoszą się do swobodnego przepływu osób i przepływu usług. Krótko mówiąc: odpowiada nam upraszczanie procedur i przepisów służących ułatwianiu obrotu prawnego oraz wzmacniających pozycję obywateli.

Prezydencja włoska chce kierować dużą uwagę na problematykę migracji i azylu, przede wszystkim ze względu na problem uchodźców z Afryki Północnej i z Bliskiego Wschodu. Ze zrozumieniem odnotowujemy to podejście, będziemy jednak starali się o uwzględnienie – i to uwzględnienie systemowe, a nie doraźne – istniejących problemów w taki sposób, żeby w pierwszej kolejności wykorzystać istniejące już instrumenty unijnej współpracy, a szczególnie te, którymi dysponuje agencja Frontex.

Bardzo dobrze oceniamy i z zaciekawieniem odnotowujemy gotowość podjęcia przez prezydencję włoską tematu wspierania praw podstawowych, a zwłaszcza w zakresie

zapewnienia niedyskryminacji na rynku pracy. Jest to temat, który wydaje nam się interesujący i który będzie z pewnością popierany przez Polskę – my będziemy to w ogóle odczytywali jako element polityki realizującej idee rządów prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chciałbym, żebyśmy teraz przeszli do dyskusji. Otwieram możliwość zadawania pytań, zabierania głosu w dyskusji.

Proszę bardzo, zaczniemy od pana senatora Marka Borowskiego, potem pan senator Klima.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam trzy kwestie, które – z konieczności oczywiście bardzo krótko – poruszę.

Pierwsza. Tu chodzi o Ukrainę, która stała się ogromnym wyzwaniem dla Unii Europejskiej – nie muszę tego tłumaczyć. Poza kwestiami istniejącego w tej chwili konfliktu z Rosją, sankcji, skutków tych sankcji itd. trudno nam do końca przewidzieć także rozwój sytuacji militarnej na Ukrainie i to, kiedy skończy się ta gorąca wojna. No ale wtedy w dalszym ciągu będzie trwała zimna wojna. A wiadomo, że Ukraina, podobnie jak Polska – choć my w niewielkim zakresie, Ukraina w znacznie większym zakresie – jest już poddawana różnego rodzaju sankcjom ze strony Rosji, przy czym dla Ukrainy jest to znacznie bardziej bolesne; i nawet nie mówię tu o kwestiach gazowych itd. W związku z tym sądzę, że prezydencja włoska powinna bardzo wiele uwagi poświęcić organizowaniu już w tej chwili wsparcia dla Ukrainy. Mówię tu o wsparciu finansowym, dlatego że Ukraina będzie, a nawet już jest wyczerpana finansowo, a jednocześnie musi wdrażać reformy, musi zapewniać pewną ochronę socjalną, musi odbudować kraj w części wschodniej, gdzie są przecież ogromne zniszczenia. A więc ta dotychczasowa pomoc, która była udzielana, te różnego rodzaju kredyty, z całą pewnością będzie niewystarczająca. Do tego trzeba dodać przygotowanie do reform, pomoc w reformach... A więc wydaje mi się, że mimo całej wagi i zrozumienia różnych innych problemów granicznych, europejskich – do jednego zaraz wrócę w drugiej kwestii – tej właśnie sprawie trzeba by poświęcić już od zaraz szczególną uwagę.

Sprawa druga to kwestia polityki klimatycznej. Widać wyraźnie, że uzależnienie części krajów Unii Europejskiej od rosyjskich surowców energetycznych stało się poważnym problemem, to po prostu wiąże ręce i wiadomo, że szybko nie da się tego zmienić. Pewne działania już podjęto – tu wspomnę o inicjatywie Polski co do unii energetycznej, ale także o sposobach na dywersyfikację źródeł zaopatrzenia. I to uważam za szczególnie ważną kwestię. Ale w tym także trzeba pewnego nowego spojrzenia na dotychczasowe założenia i wyzwania, jakie postawiono przed krajami unijnymi w ramach polityki klimatycznej. Jeśli chcemy stopniowo uniezależnić się od dostaw rosyjskich surowców energetycznych, to ostra polityka zmierzająca

na przykład do ograniczenia wydobycia węgla – zresztą nie tylko w Polsce, ale Polska jest tu pewnie głównym krajem – powinna być trochę, mimo wszystko, złagodzona. A więc różnego rodzaju terminy, które zostały wyznaczone, czy, powiedzmy, pewne kary finansowe grożące krajom, które tego nie dotrzymają, pozostają w sprzeczności z tym zasadniczym celem, jakim jest zrównoważenie zaopatrzenia w surowce energetyczne Unii Europejskiej i nieopieranie się w tak dużym stopniu na surowcach rosyjskich.

I trzecia sprawa, ostatnia, dotyczy polityki migracyjnej. Ja jestem z ramienia Senatu delegatem do Rady Europy i tam sprawy imigranckie – zwłaszcza w kontekście tego, co się dzieje we Włoszech, na Lampedusie i w innych takich miejscach – są poruszane. No, problem, jak wiadomo, polega na tym, że ruch imigrancki nie ustaje, ludzie po prostu... Wytworzył się już cały przemysł, który za duże pieniądze transportuje ludzi bez, że tak powiem, żadnej gwarancji, bez żadnych odpowiednich zabezpieczeń – nawet bez uzbrojenia wyłącznie w komórkę z wbitym numerem włoskiej straży przybrzeżnej, żeby w razie czego ją zaalarmować. A uruchomiony program Mare Nostrum – który jest, co trzeba powiedzieć, bardzo humanitarnym programem – spowodował, że jest jeszcze więcej chętnych do tego, by przepływać przez Morze Śródziemne. Rada Europy zbadała tę sprawę i przedstawiła raport – nie wiem, czy jest on znany panu ambasadorowi – w którym proponuje się poczynić dwa kroki, podjąć dwa działania. Jedno to byłoby wspomoczenie finansowe straży przybrzeżnych, libijskich i z innych krajów, tak by zatrzymać ruch emigrantów. A druga sprawa to byłoby to, żeby centra rozpatrywania wniosków o azyl – ponieważ takie wnioski muszą być rozpatrywane – zorganizować w tamtych właśnie krajach, czyli żeby ci ludzie, którzy naprawdę są prześladowani i naprawdę potrzebują azylu, mieli możliwość uzyskania go jeszcze tam, a nie żeby to wszystko odbywało się na wybrzeżach włoskich, a potem w innych krajach, do których ci ludzie stamtąd uciekają, a przedostając się do tych innych krajów, powodują bardzo duże problemy. Nie wiem, czy panu ambasadorowi znana jest ta propozycja i ta koncepcja. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Teraz pan senator Maciej Klima.

Senator Maciej Klima:

Panie Przewodniczący, ja kieruję pytania do pana ambasadora.

Wiele krajów Unii Europejskiej rozwijało współpracę w zakresie przemysłu zbrojeniowego oraz w projektach militarnych z Federacją Rosyjską. Włochy nie były tu wyjątkiem. Mam pytanie do pana ambasadora: czy kontynuowany jest projekt rozwoju okrętu podwodnego S-1000? Czy kontynuowane są prace i współpraca w zakresie transporterów opancerzonych i czołgów? Są niestety w Unii Europejskiej kraje, które mimo konfliktu na Ukrainie kontynuują współpracę z przemysłem zbrojeniowym Federacji Rosyjskiej. Wiemy o tym doskonale i to nas bardzo nie-

pokozi. Ale jest też wiele krajów, które taką współpracę zawiesiły. I chciałbym usłyszeć od pana ambasadora, jakie jest pana stanowisko w tej kwestii.

Drugie pytanie. W Libii sytuacja polityczna, geopolityczna gwałtownie się pogarsza. Szanse na to, by przedstawiciele Unii Europejskiej rozpatrywali tam propozycje, wnioski dotyczące emigracji do Europy w tej chwili są żadne. Wygląda na to, że ambasady wielu krajów Unii Europejskiej opuszczają terytorium Libii ze względu na zagrożenie, na to, co fizycznie im grozi. Jak pan ambasador widzi sytuację w tym kraju, z którym od południa, bym powiedział, przez Morze Śródziemne graniczyście? Bo wydaje się, że wszystko zmierza tam w coraz gorszym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja również chciałbym dołączyć pewne pytania. Najpierw nawiązałbym do tego, o czym mówił pan senator Marek Borowski, czyli do kontekstu Ukrainy i Rosji. W priorytetach prezydencji włoskiej mowa jest o rewitalizacji relacji: Unia Europejska – Rosja. Oczywiście wszyscy byśmy chcieli, żeby problem dał się rozwiązać na drodze politycznej, a jeżeli się nie daje nie, to próbujemy sankcji. A zatem jak w sytuacji, jaką mamy dzisiaj na Ukrainie i relacji Rosja – Ukraina, pan ambasador wyobraża sobie sprawę tej wspomnianej rewitalizacji? Jak to może przebiegać?

Drugie moje pytanie dotyczy projektu zawarcia nowego porozumienia międzyinstytucjonalnego z Parlamentem Europejskim. Czego by to miało dotyczyć? Czy to może mieć na przykład wpływ na sprawy, którymi mieliśmy kłopoty jakieś pół roku temu, wtedy, kiedy była dyskusja na temat budżetu Unii Europejskiej na dany rok? Bo to zawsze długo trwało, były poślizgi, trudno było się porozumieć. A w tej chwili, gdy obowiązuje traktat lizboński, musi być zgoda Parlamentu Europejskiego. Czy to dotyczyłoby również tej kwestii? To jest druga sprawa.

A trzecia dotyczy strategii „Europa 2020”. Na dobrą sprawę gdy czyta się, jakie były priorytety greckie i jakie są w tej chwili priorytety włoskie, to widzi się, że tam jest zapisane wszystko, co powinniśmy osiągnąć itd. Dobrze więc, że dochodzi do oceny tej strategii, dlatego że my jesteśmy już, prawdę mówiąc, prawie na półmetku, a więc chcielibyśmy zobaczyć, jak ta strategia, zaplanowana przecież na dziesięć lat, jest realizowana, i chcielibyśmy mieć większą pewność czy mieć prawie pewność, że nie spotka nas to, co spotkało strategię lizbońską. Bo wtedy też w połowie drogi mówiliśmy, że albo postawiliśmy sobie zbyt wielkie wymagania i nasze możliwości okazały się zbyt małe... I pytanie: czy to jest potrzebne po to, żeby ocenić, czy za pięć czy sześć lat rzeczywiście osiągniemy cele, które w strategii „Europa 2020” przyjęliśmy? To jest to moje pytanie.

Czy są w tej chwili kolejne pytania? Nie widzę, wobec tego...

A, może jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Rzeczywiście my w Unii Europejskiej mówimy, że oczekujemy wspólnych działań i przygotowujemy sobie wspólne

regulacje. Tak? Na przykład mówimy: praca dla młodych. Ale też wiemy, że nie wszystko da się załatwić poprzez wspólne działania. Jest wiele spraw, które możemy i powinniśmy załatwiać na własnym podwórku sami. Powstaje więc pytanie: na ile w przypadku niektórych problemów potrzebne jest to wspólne działanie, a na ile powinniśmy nie oglądać się nawet na przyjmowane wspólnie regulacje, tylko rozwiązywać problem sami u siebie? I to dotyczy nie tylko problemu zatrudnienia młodych, ale też wielu innych zagadnień. Dziękuję bardzo.

Rozpoczniemy od pana ambasadora, tak?

Ambasador Republiki Włoskiej w Rzeczypospolitej Polskiej Alessandro De Pedys:

Może zacznę od pańskich pytań, Panie Przewodniczący, a potem przejdę do innych.

Pierwsze pytanie dotyczyło stosunków z Rosją. Nasze dokumenty były przygotowane jakieś dwa miesiące temu, więc zdążyły się już trochę zestarzeć, jak się pewnie domyślacie. W każdym razie my postrzegamy to tak: sankcje są ważne, ale nie są celem ostatecznym, są środkiem do osiągnięcia pewnego celu. Jest to dobry instrument krótkoterminowy, służący do wysłania przekazu, że postępowanie, na jakie zdecydowała się Federacja Rosyjska, jest już nie do zaakceptowania, nie w Europie XXI wieku. Jednak jeśli chodzi o ujęcie długoterminowe, to sądzimy, że należy próbować zbudować konstruktywną relację z Federacją Rosyjską. Zresztą my staramy się tak właśnie robić przez ostatnie dwadzieścia pięć lat, od upadku muru berlińskiego. Po drodze mieliśmy kilka sukcesów, bo udało nam się zbudować współpracę z Rosją w wielu kwestiach – przykładowo w kwestii rozbrojenia, przeprowadzenia oddziałów przez Afganistan na Bliski Wschód itd. Ale sytuacja uległa zmianie i sukcesy, które osiągnęliśmy, w mniejszym lub większym stopniu zostały przekreślone wskutek ostatnich wydarzeń. Tak więc wracamy do punktu wyjścia. Ale myślę, że w miarę możliwości i w odpowiednich okolicznościach powinniśmy szukać porozumienia. Teraz jest to trudne, nikt nie wie, jak Rosja zareaguje na presję, jak zareaguje na sankcje, które uzgodniliśmy. Czy powinniśmy nakładać kolejne, bardziej bolesne sankcje? Nad tym musimy się zastanowić. Ale jednocześnie nie powinniśmy przerywać dialogu. I to nie jest tylko mój osobisty czy nawet tylko włoski punkt widzenia. Tydzień temu niemiecki minister spraw zagranicznych Steinmeier gościł tutaj na corocznym spotkaniu polskich ambasadorów i powiedział wtedy mniej więcej to samo, to znaczy, że sankcje są narzędziem w kształtowaniu polityki z Rosją, ale nie są celem, i jeżeli będą odpowiednie warunki, to powinniśmy starać się nawiązać jakąś roboczą współpracę z Rosjanami, ponieważ potrzebujemy współpracy z tym krajem w wielu obszarach. To pierwsza kwestia. Druga kwestia jest taka, że bardzo trudno jest utworzyć wśród krajów partnerstwo, które byłoby nastawione przeciwko Rosji lub które byłoby w konkurencji wobec niej. Zbudowanie takiego sojuszu jest trudne. My od samego początku próbujemy coś takiego wypracować. W stanowisku naszej minister, pani Mogherini, sprzed jakichś dwudziestu dni można przeczytać, że Rosja

miała sporo czasu, by wywiązać się z tego, czego się od niej oczekuje, ale nie zrobiła nic, więc konieczne jest wprowadzenie sankcji.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że kwestie gospodarcze często wygrywają z polityką, dlatego może lepiej być bardziej niezależnym gospodarczo od Rosji, na przykład w kwestii źródeł energii itd. I może w takiej sytuacji lepiej udawałoby się nam kształtować wspólną politykę.

Ambasador Republiki Włoskiej w Rzeczypospolitej Polskiej Alessandro De Pedys:

Do kwestii energetycznych wrócimy za chwilę. A jeśli chodzi o kwestie gospodarcze, to prawda, że mamy silne relacje gospodarcze z Rosją, ale nie jesteśmy jedynym krajem, który jest w takiej sytuacji. Głosy lobby gospodarczego we Włoszech są słyszalne, ale to w demokracji jest normalne. Chciałbym jednak zapewnić państwa, że lobby gospodarcze nie ma wpływu na decyzje włoskiego rządu. A mogę tak mówić, ponieważ nie pierwszy raz mamy do czynienia z taką sytuacją. Mniej więcej dwadzieścia czy dwadzieścia pięć lat temu Włochy były jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Iranu, ale w pewnym momencie postanowiliśmy wprowadzić sankcje przeciwko Iranowi, zresztą te sankcje wciąż obowiązują. Wtedy też nasze związki gospodarcze, które były bardzo ważne i bardzo bogate, po prostu zniknęły, co wywołało po naszej stronie poważne straty gospodarcze. Niemniej jednak byliśmy zdecydowani utrzymać nasze rygorystyczne stanowisko w kwestii sankcji, które wtedy zostały nałożone, i jesteśmy gotowi zrobić to samo teraz.

To jest poniekąd również odpowiedź na pytanie, które zadał, o ile dobrze pamiętam, senator Klima, a które dotyczyło współpracy militarnej w kwestii łodzi podwodnej. Z tego, co czytałem, wynika, że program współpracy dotyczącej budowa tej łodzi podwodnej został zatrzymany. Co do kwestii czołgów i wozów opancerzonych, to nie do końca wiem, jak wygląda sytuacja, bo takich programów współpracy z Rosją mamy kilka. Ale mogę państwa zapewnić że my, Włosi, zawsze rygorystycznie przestrzegamy ustalonych sankcji, bez żadnych odstępstw. Robiliśmy tak zawsze i kwestia Iranu jest tego dobrym przykładem.

Co zaś się tyczy strategii „Europa 2020”, bo tego dotyczyło jedno z pytań, to zgadzam się, że ta strategia jest ważna, ale przyjęto ją w innej Europie, w innych warunkach gospodarczych, dlatego też jej przegląd jest konieczny. Mamy już dokładny terminarz działań z tym związanych, Komisja powinna przedstawić swoją opinię do marca 2015 r., więc my chcemy kontynuować prace, które rozpoczęły się już za greckiej prezydencji. Ale już teraz można zauważyć, że jest kilka pozytywnych osiągnięć – pośród też takich bardziej niejednoznacznych – na przykład w zakresie edukacji czy celów klimatyczno-energetycznych. Może nie widać ich tak bardzo, jeżeli chodzi o wydatki na badania i rozwój czy o zmniejszenie sfery ubóstwa, ale i tak pewien postęp udało się nam osiągnąć. Teraz zaś powinniśmy się

na nowo przyjrzeć tej strategii i wypracować sposób na jej uprządkowanie, tak aby wszystko nie skończyło się tak jak ze strategią lizbońską.

Było wiele innych pytań... Wszystkie kierowane do mnie? A, tak, było w tym pytanie dotyczące Libii.

Teraz przejdę do odpowiedzi na pytania senatora Borowskiego – pytał jako pierwszy, a otrzyma odpowiedź jako ostatni. Mam nadzieję, że pan się za to nie obrazi.

Libia. Aż 96% nielegalnych imigrantów docierających do Włoch pochodzi właśnie z Libii. I już samo to pokazuje ogrom naszych niepokojów. A więc Libia staje się powoli, i to niemal tuż za naszym progiem, niejako nową Somalią. Ta sytuacja powoduje rozprzestrzenianie się braku stabilności w całej Afryce Północnej. Jak z tym sobie radzić? To dobre pytanie.

Co do problemów imigracji, to odpowiadając na trzecie pytanie senatora Borowskiego, chciałbym powiedzieć, że prawdą jest, iż ta migracja się nie kończy. Co więc można zrobić? W przeszłości, przed wydarzeniami, które nazwano Arabską Wiosną, mieliśmy porozumienia z krajami, z którymi graniczymy poprzez Morze Śródziemne, i to wszystko dobrze działało, zarówno w przypadku Maroka, Tunezji, jak i Egiptu, nawet w przypadku Libii nieźle to funkcjonowało. A więc w tym właśnie kierunku trzeba pójść, to znaczy trzeba znaleźć odpowiednie zachęty dla krajów z tego regionu. Tyle że z Libią jest taki problem, że w tej chwili nie ma tam rządu, z którym można by było rozmawiać. A więc na razie trudno mi coś powiedzieć w tej sprawie, choć wszyscy się nad nią zastanawiamy. Nasza minister spraw zagranicznych, będąc wczoraj w parlamencie, powiedziała, że dopóki w Libii nie będzie ni krztyny rządu, my jako Włochy nie będziemy w stanie nic zrobić. Niektórzy rozważają udział misji ONZ czy tego rodzaju działania, ale wciąż nikt nie zna odpowiedzi na te kwestie. W przeszłości obowiązywały w kwestii migracji porozumienia z krajami pochodzenia migrantów i to może znów zadziałać. Ale nie z Libią, w każdym razie nie w tej chwili, bo tam nie ma rządu, jest to po prostu kraj, który się rozpada. Jak państwo wiedzą, jest tam parlament, ale spotyka się on w Tobruku, nie w stolicy – zresztą nie wszyscy przyjeżdżają na obrady, islamiści na przykład nie brali w nich udziału – bo tam, 150 mil od granicy z Egiptem i półtora tysiąca mil od stolicy, czują się chronieni, nie czują się za to bezpiecznie w swojej własnej stolicy.

Co do pytania senatora Borowskiego dotyczącego Ukrainy, wsparcia dla Ukrainy, to odpowiadam: tak, oczywiście, będziemy działali w tej mierze na szczeblu europejskim, przyjęto już pakiet pomocowy. Ukraina jest zrujnowana, wsparcie więc będzie potrzebne. Na pewno wywiążemy się z naszego zadania i będziemy, jako prezydencja, zmierzać do wypracowania porozumienia, do którego, mam nadzieję, dojdzie. A osobiście uważam, że kiedy nastąpi czas odbudowywania Ukrainy, to Polska będzie miała do odegrania bardzo ważną rolę, o wiele ważniejszą niż my, bo Polskę, jako bezpośredniego sąsiada Ukrainy, łączą z nią historyczne więzy, poza tym Polska jest pewnym wzorcem udanych przemian, transformacji, a taki przykład bardzo by pomógł.

Jeżeli chodzi o kwestie klimatu i uzależnienia od zasobów rosyjskich, to tu bardzo ważną sprawą jest dywersyfikacja. Nalegaliśmy, jak państwo wiecie, na kwestię

południowego korytarza gazowego, bo to jest jeden ze sposobów na dywersyfikację dostaw. Innym sposobem na dywersyfikację byłoby sprowadzanie gazu ze Stanów Zjednoczonych. W ramach negocjacji TTIP była już o tym mowa, ale tu wchodzi w grę rozwiązanie średnio- czy nawet długoterminowe, przy tym gaz ze Stanów Zjednoczonych na pewno nie będzie tani – jeżeli weźmiemy pod uwagę koszty wybudowania odpowiedniej infrastruktury w Stanach Zjednoczonych i w Europie, upłynnienia gazu, później transportowania go, a następnie regazyfikacji, to może się okazać, że cena będzie mniej więcej taka sama jak obecnie. To jest jedna część tego problemu. Drugą częścią problemu jest to, że w Stanach Zjednoczonych to prywatne spółki sprzedają gaz, a więc Komisja Europejska, państwa europejskie czy nawet rząd amerykański nie jest tam stroną. Tam zajmują się tym prywatne spółki i one sprzedają gaz temu, kto płaci najwięcej, na przykład Chinom, Japonii – a one gotowe są płacić więcej niż my i już pewnie płacą. Myślę więc, że w krótkoterminowym ujęciu nie będziemy w stanie w prosty sposób uniknąć zależności od Rosji. Będziemy musieli jakoś z tym żyć i jak najlepiej się w tej sytuacji odnaleźć.

Tu przejdę do dalszych aspektów tej kwestii. Także poprawa efektywności energetycznej to jeden ze sposobów, by być mniej zależnym od źródeł zewnętrznych. Ale zgadzam się, że w obecnej sytuacji ograniczenia nie mogą być zbyt rygorystyczne. Będziemy się starać wypracować w Radzie porozumienie co do pakietu klimatyczno-energetycznego, będziemy szukali kompromisowych rozwiązań, bo rozumiemy, że te kryteria, które wyznaczono, zaproponowano – to znaczy redukcja o 40% gazów cieplarnianych, wzrost o 27% wykorzystania energii odnawialnej, podwyższenie o 30% efektywności energetycznej – są trudne do osiągnięcia. Wymagane będą zmiany technologii budowlanych, renowacje sieci elektrycznych, modernizacje instalacji grzewczych, oświetlenia itd., a to wszystko będzie bardzo dużo kosztowało. Musimy więc wypracować w tej mierze jakiś mechanizm solidarności i zezwolić na pewien zakres elastyczności w tej sprawie.

Czy odpowiedziałem na wszystkie pytania? Chyba tak.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Panie Przewodniczący, ja myślę, że pana pytanie w zasadzie dotyczy po prostu tego, czy my kontrolujemy odpowiednio przestrzeganie zasady subsydiarności i czy uwzględniono to w programie włoskiej prezydencji. Ja muszę powiedzieć, że oczywiście w każdym konkretnym przypadku ocena w tej kwestii musi być ostrożna, ale też ona jest możliwa wtedy, kiedy ma się przed sobą konkretny przepis, projekt przepisu prawnego. Z kolei z takiego ogólnego punktu widzenia, co do wyboru obszarów, w odniesieniu do których zaplanowane jest oddziaływanie instrumen-

tami unijnymi, to program włoskiej prezydencji z naszego punktu widzenia nie może budzić w ogóle wątpliwości. Przykładem może być choćby zaplanowanie działań w zakresie polityki zatrudnienia. Polityka zatrudnienia w tym aspekcie jest objęta, w sensie traktatowym, kompetencjami uzupełniającymi, wspierającymi Unii Europejskiej, czyli nie jest to kwestia, którą Unia Europejska objęła jakimiś swoimi wyłącznymi kompetencjami. Gros odpowiedzialności za prowadzenie polityki zatrudnienia spoczywa zatem na państwach członkowskich, na nich samych. Ale i w tym zakresie nie ma jakiegoś naruszenia równowagi, albowiem proponowane działania... Zobaczymy, na czym one miałyby polegać – one odnoszą się przede wszystkim do mobilności i zwiększania mobilności, zwiększania mobilnych możliwości pracowników młodych albo dojrzałych w ramach rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, a to poprzez podnoszenie kwalifikacji. I w tym zakresie Unia Europejska będzie wspomagała system podwyższania kwalifikacji pracowniczych i wspierania mobilności w ramach sieci Eures, poprzez wprowadzenie programu staży, które mogą być odbywane przez młodych ludzi w poszczególnych państwach członkowskich – niekoniecznie tych, z których ci młodzi pochodzą – i poprzez zapewnienie podobnych podejść do pewnych zagadnień dotyczących funkcjonowania rynku pracy, na przykład do pracy nielegalnej. To wszystko to są zagadnienia dotyczące, jak wspomniałem, mobilności. Ale gdyby pracownik młodociany – albo i niemłodociany – nie chciał nigdzie podróżować, to wtedy w zasadzie w większości przypadków zostałby on objęty, w związku ze swoją decyzją, środkami krajowymi. I wtedy Unia Europejska może go wspomóc w zakresie... W tym przypadku mówimy o programie zarysowanym w dokumencie programowym prezydencji włoskiej, a według tego programu taki pracownik może ewentualnie skorzystać z jakichś programów dotyczących podnoszenia kwalifikacji, dlatego że one umożliwią potencjalną zmianę jego decyzji. Ale jeśli on jej nie zmieni, to pozostałe punkty programu po prostu nie będą go dotyczyły we wspomnianym zakresie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo, niestety musimy kończyć posiedzenie naszych komisji. Wobec tego chciałbym podziękować bardzo serdecznie pani ambasador Tasii Athanasiou za przedstawienie osiągnięć prezydencji greckiej. Muszę powiedzieć, że my wszyscy, tak jak pan minister powiedział, pozytywnie oceniamy to, co Grecja zrobiła w czasie

minionego pół roku, zwłaszcza że było to, jak mówił pan minister, trudny okres, bo były wybory, pojawił się też konflikt ukraiński... I w tym kontekście bardzo dobrze się stało, że zostały podpisane wspomniane umowy stowarzyszeniowe, bo poprzez to jednoznacznie opowiadamy się za rozszerzeniem, poszerzeniem Unii. Pan minister mówił też o pracy dla migrujących, o rynku telekomunikacyjnym, o jednolitym rynku itd., tak że elementów pozytywnych jest wiele.

Ja chciałbym tu jeszcze dodać, że niedawno mieliśmy spotkanie COSAC, podczas którego wszystkie państwa Unii Europejskiej wypowiadały się na temat osiągnięć prezydencji greckiej i wszystkie te opinie były bardzo pozytywne. My też byliśmy w tej grupie państw.

Myślę, że jest jeszcze jeden bardzo ważny element – to, że prezydencja grecka przywiązywała dużą wagę do roli parlamentów narodowych we współpracy z Parlamentem Europejskim, uznając, że gdy chodzi o legitymizację demokratyczną Unii Europejskiej, to parlament narodowy ma ważną rolę do odegrania. Tak że, Pani Ambasador, w imieniu komisji bardzo dziękuję za prezydencję grecką.

Przechodząc do prezydencji włoskiej, chcę również podziękować panu ambasadorowi za udział w dzisiejszym spotkaniu. Oczywiście te wszystkie priorytety, o których pan ambasador mówił, są niezwykle ważne. Jak się patrzy na takie cele strategiczne i na to, jak Polska postrzega funkcjonowanie Unii w najbliższym okresie, to okazuje się, że wiele elementów się pokrywa. I ja chciałbym życzyć, aby udało się jak najwięcej z tych zaplanowanych spraw osiągnąć. Te wszystkie priorytety, na przedstawionym poziomie ogólności, nam się podobają, choć oczywiście czasami po przejściu do szczegółów pojawiają się problemy – my mówimy „schody”, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, schody dlatego, że trudno wejść. Tak?

My i tak będziemy do tego wszystkiego wracać na posiedzeniach naszej komisji, dlatego że wszystkie proponowane akty legislacyjne Unii Europejskiej będą opiniowane przez naszą komisję. W każdym razie dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

I oczywiście dziękuję też panu ministrowi Arturowi Nowakowi-Farowi za przedstawienie tego, co Polska robiła i robi w czasie tych prezydencji. Tak że dziękuję, oczywiście także za działania.

Dziękuję bardzo, proszę państwa. I w ten sposób chciałbym zamknąć, również w imieniu pana przewodniczącego Marka Rockiego, posiedzenie połączonych komisji. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 35)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii